

„Wolność”? Słyszę i drzę

– Oczekuje się, że wobec wzmożonej obecności prawicy lewicowy pisarz stawi na scenie opór. W ten sposób zabija się ciekawość.

ROZMOWA Z
PAWŁEM DEMIRSKIM
dramatopisarzem



ADRIANNA BOCHENIEK / AGENCJA GAZETA

WITOLD MROZEK, MAŁGORZATA SKOWROŃSKA: Podobno robicie spektakl o milenialsach?

PAWEŁ DEMIRSKI: Kto wam opowiada, że to o milenialsach?

Plotki chodzą.

– Anna Radwan gra postać „milenialistyczną”. A kiedy Anna Radwan gra jakąś rolę, to oczywiście należałoby zrobić z niej postać główną. Ale nie jest to spektakl o milenialsach.

Skoro nie milenialsi, to może narzekająca na pokolenie milenialsów klasa średnia?

– Na pewno jest to także spektakl o klasie średniej.

To my jesteśmy tą klasą średnią?

– A to proszę mówić za siebie.

Ty jesteś? Mieszkasz na Ochocie, masz kredyt, uprawiasz wolny zawód. Pasujesz.

– Często się nad tym zastanawiam. I nad tym zastanawia się również główna postać „Roku z życia codziennego w Europie Środkowo-Wschodniej”. Obawiam się jednak, że odpowiedzi na swoje pytania będziecie musieli poszukać u socjologa, a nie pisarza. Główna postać z naszego spektaklu też ma z tym problem. Przegląda się w tej klasie, ale chce ją też zanegować.

Ja, zamiast zaprzeczać, odpalam ładunek szyderstwa. Czyli odświeżam coś, w czym czuję się dobrze.

Wasz „Rok z życia...” to opis codzienności?

– Jędrzej Kitowicz napisał opasłą książkę „Opis obyczajów za panowania Augusta III”. Miałem podobny pomysł, a ponieważ pomysłów mam wiele, ale niewiele z nich realizuję, skończyło się na dwóch rozdziałach. Pierwszy opowiada o domkach letniskowych, kulturze odpoczynku, a drugi o 1 maja. Święto Pracy to także otwarcie sezonu szczupakowego. Czekają na nie jakieś 2 miliony polskich wędkarzy. Łowienie, podobnie jak kuchnia czy bycie rodzicem, to są aspekty codzienności tak ważne, że dla mnie np. wręcz duchowe. Choć książka nie powstała, postanowiłem ten pomysł wykorzystać dla sceny.

Nowe w Starym

„Rok z życia codziennego w Europie Środkowo-Wschodniej” Pawła Demirskiego w reżyserii Moniki Strzępki – dziś premiera – to pierwszy spektakl od czasu, gdy opiekę nad repertuarem Starego Teatru w Krakowie przejęła złożona z aktorów Rada Artystyczna.

Poprzedni sezon okazał się kląpą – odpowiedzialność za nieudane spektakle spada na Marka Mikosa, wyłonionego w ministerialnym konkursie dyrektora sceny. Mikos zastąpił na tym stanowisku Jana Klatę. W proteście przeciwko zmianom reżyserzy odmówili pracy w Starym.

Impas przerwała dopiero Rada Artystyczna, która przejęła opiekę artystyczną nad teatrem. Dzięki niej w Krakowie reżyserować będą: Paweł Miśkiewicz, Agnieszka Glińska, Krzysztof Garbaczewski, Remigiusz Brzyk, Marcin Wierchowski, Michał Borczuch i Konstantin Bogomołow.

Wyczuwalne jest w tym, co mówisz, rozczerwanie.

– Oczekuje się, że wobec wzmożonej obecności prawicy lewicowy pisarz stawi na scenie opór. Mamy dobre pomysły, jak inni powinni funk-

cjonować; co mogą, a czego nie mogą; co jest słuszne, a co nie. I zabiliśmy w ten sposób ciekawość. To tak, jakbyśmy żyli w świecie botów. Coś słyszycie i od razu uruchamia się w was algorytm. Przy tym straszliwie szermujemy słowem „wolność”. Komorowski mówi o wolności, a mnie od razu przypomina się Autostrada Wolności do Poznania. Pięć dych w jedną stronę. A potem o wolności mówi Kaczyński i też zaczynam drżeć.

Może chodzi o to, że debata publiczna się odkleiła?

– Na pewno, skoro na to samo pytanie o wolność słyszymy dwie różne odpowiedzi, przy czym żadna nie jest fałszywa.

Jak się wraca do Starego?

– Pociągiem.

Serio: od początku byłem za tym, żeby wejść w to, co proponuje Rada Artystyczna, która przejęła odpowiedzialność za artystyczną stronę Starego Teatru w Krakowie. Monika miała z tym więcej problemów, ale dała się w końcu przekonać.

Jednak ten rok dla tej sceny nie był bezkarny. To widać nawet w takich prozaicznych sprawach. Premierę naszego spektaklu musieliśmy przesunąć, bo okazało się, że aktorzy jadą do Petersburga. Takich drobiazgów jest sporo, ale z nich też jest utkana teatralna rzeczywistość. ●

ROZMAWIALI **WITOLD MROZEK**
I **MAŁGORZATA SKOWROŃSKA**